

Niespełnione marzenia – elegia

Jechali na Kresy jak do Ziemi Obiecanej,
Biorąc ze sobą swój dobytek skromny.
Nie mieli chleba, domu ani pracy.
Żyli nadzieją, więc entuzjazm był ogromny.
Piłsudski nie opuścił swoich towarzyszy,
Dla wszystkich chętnych był kawałek ziemi.
Jechali więc na Wschód z nadzieją w sercach,
Że wreszcie będą syci i los ich się odmieni.
Ziemie tę zasiedlała również ludność cywilna,
Umęczona wojną, okaleczona na ciele i duszy.
Domy ich zamieniono w gruzy i zgliszcza,
A ciężki ich los nikogo nie wzruszał.
Żyli tam bardzo skromnie, ale swą ciężką pracą
Dochodzili do czegoś i mieli nadzieję,
Że z roku na rok będzie coraz lepiej.
Nie przypuszczali jednak jakie będą ich losów koleje.
Ziemie tę uważali za część swojej Ojczyzny,
Której należała się miłość, cześć i poświęcenie.
Bo w owym minionym czasie – Honor i Ojczyzna,
Nie było tylko czcym słowem i błahym powiedzeniem.
Lecz jakże ciężko los ich doświadczył,
Przysłowie mówi: „Biednemu wiatr w oczy wieje”.
Ponowna wojna – wszystkie marzenia legły w gruzach,
Nie zrealizowały się ich plany i nadzieje.
Wojna – okupacja, otoczeni znowu wrogami,
Ginęli z rąk najeźdźców, lub miejscowej ludności.
Wywożeni na Sybir, do łagrów i więzień myśleli,
że już nigdy na ich ustach uśmiech nie zagości.
Ginęli w różny sposób i w różnych miejscach świata.
Przeżyli Sybir, łagry, przeszli przez góry i piaszki pustyni,
By rozproszyć się po wszystkich kontynentach globu,
Jak biedni, utrudzeni pątnicy – pielgrzymi.
Obecnie spotykamy się tu w Warszawie po raz trzeci,
By wspominać Ojców naszych niespełnione marzenia
I mieć cichą nadzieję, że nasze dzieci i wnuki
zachowają w swych sercach te smutne wspomnienia.

Gdańsk dn.23.08.2001 r.